

Karawan

Bayer Full

Jak można w niedzielę, prosto po kościele
Przenieść się z tej ziemi do Piotrowych bram
Walić w drzwi pięściami, stukać obcasami
Co ja do cholery jeszcze robię tam
Otwórz święty Piotrze, zlituj wreszcie się
Nad tym biednym łotrem, co nie wie gdzie jest

Karawan, karawan, karawan
Jaka w niebie piekielna jest nuda
Karawan, karawan, karawan
Karawan, karawan, karawan
Czy zasłużysz, by ujrzeć te cuda
Karawan, karawan, karawan

Wokół moje kuszki pokazują sztuczki
Ależ piękność widzę, przecież to miraż
Ni czort ni dziewczyna, czy to moja wina
Że za życia byłem jak na baby pies
Otwórz święty Piotrze, zlituj wreszcie się
Nad tym biednym łotrem, co nie wie gdzie jest

Karawan, karawan, karawan
Jaka w niebie piekielna jest nuda
Karawan, karawan, karawan
Karawan, karawan, karawan
Czy zasłużysz, by ujrzeć te cuda
Karawan, karawan, karawan (2 x)